

Internacjonalizacja a anglicyzmy w języku czeskim i polskim

Zjawisko internacjonalizacji i związana z nim terminologizacja zasobu słownego wystąpiła w języku polskim i czeskim już w okresie powojennym i była m. in. następstwem ożywienia kontaktów międzynarodowych w tym czasie.

Internacjonalizacja powojennej leksyki nie polegała wyłącznie na nasyceniu jej zapożyczeniami z poszczególnych języków, ale także na stosunkowo szybkiej ich adaptacji do rodzimych warunków, gdzie stawały się one podstawą i punktem wyjścia dla wyrazów pochodnych (por. *tranzystorowy, tranzistorový, awangardowy, avantgardní*). „Owa łatwość rozwijania obcych podstaw [...] swojskimi formantami – to jedna z uderzających cech powojennego słowotwórstwa”, pisze Danuta Buttler (1981, s. 208). Inną jego cechą była regularność pojawiania się określonych typów derywatów (powstawały całe ich serie) od wyrazów obcego pochodzenia, co z kolei zwiększało liczebność i tempo adaptacji pożyczek.

Po upowszechnieniu się tego zjawiska, przestawały już razić połączenia odwrotne – rodzimego tematu i obcego formantu. Powstawały też wówczas liczne hybrydy w kategorii struktur przedrostkowych, u których dominowały prefiksy pochodzenia greckiego lub łacińskiego (np. *arcy-, ultra-, super-, ekstra-, anty-, kontr-, mikro-, makro-, radio-, tele-, elektro-, foto-, bio-, aero-, hydro-* itp.) Jako przykłady można wymienić w języku polskim: *ekstramocny, antybohater, mikrocząsteczka, arcynowoczesny, kontruderzenie*, a w czeskim (gdzie było ich mniej): *arcidarebák, antičástice, extratřída, ultrakrátký* i inne.

Opisane wyżej formy hybrydalne charakterystyczne dla procesu internacjonalizacji mogły z jednej strony budzić obawy o naruszenie integralności rodzimego systemu językowego, z drugiej zaś zagrażać naruszaniem zasad normatywnych w przypadku form nieudanych, a nawet karykaturalnych (np. w pol. *ruraż budynku*).

Dziś przyrost słownictwa w sferze terminologii następuje wielokrotnie szybciej niż w warstwie słownictwa ogólnego. Przeważająca część terminów wykracza jednak poza pierwotny zasięg i używana jest z biegiem czasu nie tylko przez specjalistów danej dziedziny, ale przez ogół użytkowników danego języka. Taka popularyzacja terminologii wynika z wielu powodów (m. in. jako następstwo wzrostu wiedzy ogólnej i działalności mediów), ale główną przyczyną są za każdym razem względy praktyczne. Każdy człowiek styka się obecnie na co dzień z najnowocześniejszymi urządzeniami naukowo-technicznymi i posługuje się ich specjalistycznymi nazwami (por. *dyskietka, ksero, walkman, kompakt, laser, laptop, xerox, notebook, sponsoring, hacker* itp.). Upowszechniają się szczególnie te terminy, które skupiają na sobie zainteresowanie ogółu, tak jak to ma miejsce w przypadku komputeryzacji.

Terminologizacja odbywa się też w inny sposób, nie tylko za pośrednictwem zapożyczeń, ale poprzez wyrazy ze sfery języka ogólnego bądź potocznego, które adaptowane są do określonych celów. Dzieje się to w efekcie zmiany ich zakresu semantycznego, albo wskutek metaforyzacji ich treści, np. w języku czeskim *natáhnout* (*program do počítače*), a w polskim *plik* bądź *ikona* (*w komputerze*). W tym wypadku tradycyjna nazwa odnosi się do nowego desygnatu, a podstawą takiego przesunięcia znaczenia może być często zbieżność cech fizycznych, np. kształtu, rozmiarów itp. (np. w pol. *ścieżka* ‘w fonografii: pas taśmy zawierający zapis dźwięku’).

Proces niejako opozycyjny wobec zjawiska terminologizacji stanowi determinologizacja, czyli nabywanie przez terminy znaczeń potocznych lub zgodnie z czeską definicją „ztráta odborného významu slova a jeho přechod do neterminologické vrstvy” (por. Poštolková 1984, s. 93). Przebieg procesu determinologizacji odbywa się etapa-

mi. Początkowo dochodzi do stosunkowo częstej frekwencji nowego modnego terminu w różnorodnych typach tekstu, nie tylko specjalistycznych i zaczyna się pojawiać nowy odcień znaczeniowy danego wyrazu. W kolejnej fazie dochodzi do wyodrębnienia dwóch (synonimicznych) znaczeń wyrazu będącego pierwotnie terminem. Na przykład pierwotne znaczenie wyrazu *tranzystor* w sferze terminologii to 'jeden z półprzewodników służący do wzmacniania prądu', zaś w użyciach potocznych 'tranzystorowy odbiornik radiowy'. Podobnie przymiotnik *telegrafický* (np. *zpráva*) oznaczał pierwotnie 'předáván pomocí telegrafu', w czeskim języku ogólnym zaś *telegrafický* znaczy obecnie (podobnie jak w polskim) 'rychlý, stručný, úsečný'.

Jednak najczęstszym sposobem zapożyczania terminów przez język ogólny jest nadawanie im treści przenośnej, czyli ich metaforyzacja (por. Buttler 1981, s. 211). Do zjawiska tego dochodzi najczęściej – jak można przypuszczać – w tych odmianach języka, w których dominuje ekspresywność i emocjonalna ocena rzeczywistości, tj. w odmianie potocznej oraz w gwarach środowiskowych, zwłaszcza młodzieżowej. Nierzadko towarzyszy temu żart językowy, żartobliwe przewartościowanie pierwotnych treści nazw specjalnych. Z dawniejszych przykładów można tu przytoczyć w pol. charakterystyczne np. dla gwary studenckiej określenia takie jak: *komputer, wodolot, młot pneumatyczny* 'zdolny uczeń'.

Proces internacjonalizacji objął zatem języki słowiańskie zaraz po wojnie a następnie nasilił się w czasach rewolucji naukowo-technicznej, tj. w latach siedemdziesiątych. Nie przebiegał on jednak identycznie w polszczyźnie i czeszczyźnie.

Język polski przyjmował zapożyczenia w ciągu całych swoich dziejów, nie wykazując wobec tego zjawiska większych oporów, a nawet przejawiając w tym względzie snobistyczne nierzadko upodobania. Język czeski zaś przez wieki całe bronił się przed tym procesem. Szczególnie wyraźnie dało się to zauważyć w okresie czeskiego odrodzenia narodowego, kiedy to – w obawie przed postępującą germanizacją – uparcie usuwano z czeskiej leksyki wyrazy obcego pochodzenia.

Jak pisze E. Siatkowska (1997, s. 60), odmienną postawę Polaków i Czechów wobec wyrazów obcego pochodzenia można było zaobserwować jeszcze stosunkowo niedawno, bo w latach sześćdziesiątych XX wieku. W języku polskim dość szybko zadomowił się wyraz *sputnik* i *komputer*, a czeszczyzna zastąpiła je rodzimymi derywatami *družice* i *počítač*. Sytuacja zmieniła się dość gwałtownie po aksamitnej rewolucji, kiedy to zarówno język polski jak i czeski zaczęła zalewać fala amerykanizmów. Wywołana ona została, jak wiadomo, czynnikami pozalingwistycznymi. Jednym z nich był szybki rozwój techniki (głównie komputerowej), z którym związana była angielska terminologia. Drugim takim czynnikiem były przemiany polityczne, które przyniosły otwarcie się na Zachód a Stany Zjednoczone były tutaj swoistym symbolem długo zakazywanej (zwłaszcza w byłej Czechosłowacji) wolności.

Jeżeli prześledzimy tendencje włączania anglicyzmów do obu systemów językowych – czeskiego i polskiego – zauważymy rysujące się na tym polu podobieństwa i różnice. Spora część słownictwa przejmowana jest jako cytaty, w oryginalnej formie i brzmieniu, do obu analizowanych języków. Jako przykłady można tu wymienić dla języka polskiego: *leasing, dealer, casting, make-up, marketing, walkman, scanner, show, shop, chipsy*; a dla czeskiego: *comeback, destinace, bodyguard, know-how, laser, blues* i inne. E. Siatkowska (1997, s. 60) podaje jednak dla niektórych polskich form nieprzekształconych ekwiwalenty czeskie będące derywatami z rodzimym czeskim sufiksem, czyli formy, będące próbą zaadaptowania ich do czeskiego systemu słowotwórczego, np. pol. *lalka Barbie* – czes. *Barbina*, pol. *filmy Disneya* – czes. *disneyovky*, pol. *fan* – czes. *fanouš, fanoušek*, pol. *shop* – czes. *šopík*, pol. *businesswoman* – czes. *byznesmenka*, pol. *mister* – czes. *missák* (żartobliwe). Sporą grupę tworzy tutaj słownictwo kolokwialne bądź slangowe, np.: *sekáč* z ang. *secondhand*, *androš* z ang. *underground*, *softák* z ang. *soft*, *grínpisák* z ang. *greenpeace*. Wydaje się zatem, że język czeski dąży bardziej zdecydowanie niż polski do adaptowania angielskich zapożyczeń do własnego systemu słowotwórczego, tworząc derywaty od angielskich podstaw słowotwór-

czych. Powstają w czeszczyźnie całe ich serie, por. *hitový, hitovka, hitparádový* od ang. podstawy *hit*; *snowboarder, snowboardista, snowbordit* od ang. *snowboard*; *showmanka, showmanský, showmanství* od ang. *showman*; *cédéčko, elpičko, pécéčko/písičko, ajbiemko, ikstéčko, cévéčko* od skrótów literowych (*CD, LP, PC, IBM, XT, CV*); *cédéromka, foxka, dýbejzka, débéeška* od skrótów (*CD-ROM, FOX, dBASE, dbf*). W czeskim języku pojawiają się stosunkowo często czasowniki odrzeczownikowe od angielskiej podstawy, por. *interviewovat* (od *interview*), *leasingovat* (od *leasing*), *zašopovat* (od *šop*), sport. *skrečovat* (od *skreč*), *snowbordit* (od *snowboard*), publ. *speakrovat* (od *speaker*) i inne – w polskim można by wymienić *dubbingować* (od *dubbing*), ponieważ inne tego typu formy mają raczej charakter ekspresywizmów (por. niżej)

Takie formy w języku czeskim nie powinny budzić zdziwienia, jeśli wziąć pod uwagę, że tendencja do szesczczania (*počešťování*) wyrazów obcego pochodzenia panowała w języku czeskim już wcześniej, właśnie jako przejaw unikania czy nawet niechęci do zapożyczeń. Było to może najbardziej wyraźne wśród imion i nazw własnych, gdzie pewne zdziwienie a nawet rozbawienie budziły wśród Polaków nazwiska znanych skądinąd postaci reprezentujących film, muzykę rozrywkową czy inne dziedziny kultury, które w formie żeńskiej przyjmowały czeski przyrostek *-ová*, por. *Sophie Lorenová, Marylin Monroeová*, natomiast dla męskiej formy przymiotnika dzierzawczego przyrostek *-ův*, por. *Dumasův, Joyceův, Flaubertův* itp.

W obu językach powstają też hybrydy, ale zdaniem E. Siatkowskiej (1997, s. 61) tym razem to czeszczyzna góruje nad językiem polskim, jeśli chodzi o frekwencję takich struktur, por. czes. *diskobunda, diskokapela, diskoklub, diskopřehlidka, diskotanec* lub *fit-centrum, fit-klub, sextest, sexturistika* itd.

Adaptując angliczmy do własnego systemu, czeszczyzna wykazuje także (wyraźniejszą niż w polskim) tendencję do ich skracania, por. pol. *fitness centrum* – czes. *fit centrum*, pol. *science fiction* – czes. *sci-fi*, pol. *show business* – czes. *šou-byz*, pol. *snack bar* – czes. *snack*. W czeskim języku potocznym oraz w slangu gwar środowiskowych

pojawia się też tendencja do uniwerbizacji terminów, por. *flopáč* – *floppy disk*, *texták* – *textový editor*, *softárna* – *softrocková skladba*.

Badając charakter typologiczny obu języków, czeskiego i polskiego, językoznawcy wskazują na większą fleksyjność czeszczyzny (por. Lotko 1986) i związaną z tym większą jej skłonność do tworzenia derywatów, co potwierdzałyby także najnowsze obserwacje dotyczące przyjmowania anglicizmów do obu systemów językowych – czeskiego i polskiego. Jak wynika bowiem z powyższych rozważań, angliczmy ulegają najczęściej adaptacji w czeskim systemie językowym, podczas gdy w polszczyźnie przejmowane są raczej jako cytaty (zarówno w specjalistycznych odmianach językowych jak i odmianie ogólnej). W polskim systemie językowym przekształcenia oryginalnych terminów angielskich mają najczęściej charakter zabawy, gry językowej i pojawiają się w pierwszej kolejności w żargonie młodzieżowym, por. *kliknąć*, *spikać*, *luknąć* itd., ale już derywatowi *sorovka*, występującemu w czes. odmianie młodzieżowego slangu odpowiada w polszczyźnie w analogicznej odmianie stylistycznej *sorry*. W polskim slangu młodzieżowym mamy także żartobliwe formy hybrydalne takie jak: *ciucholand*, *szmateks*, *schoding* (na wzór *leasing*), *imieninoland* (na wzór *disneyland*) i inne.

Proces morfologicznej adaptacji niektórych anglicizmów w czeszczyźnie obejmuje także przejmowanie końcówek fleksyjnych, a przez to włączanie ich do poszczególnych typów odmian w języku czeskim. I tak np. mamy w czes. *cartridge* [kartridž], *-e, f*, *waterproof* [votr-průf], *-u, m*; *software* [softver], *-u, m*; *game* [gem], *-u, m*; *aids* [ajts, ejts], *-u, m*; itp. W języku polskim zjawisko takie występuje o wiele rzadziej i raczej wyjątkowo (por. *komiks* *-u, m*).

O ile język polski nie wykazuje tak wielkich skłonności w tworzeniu derywatów od anglicizmów jak czeszczyzna, o tyle dość aktywnie – zdaniem E. Siatkowskiej (1997) – rozszerza zakres semantyczny angielskich zapożyczeń. I tak np. wyraz *fan* z pierwotnym znaczeniem ‘kibic sportowy’ zmieniał je stopniowo i obecnie dominujące jest dlań znaczenie ‘wielbiciel’. Można być zatem fanem muzyki, fanem czytania, fanem Dustina Hoffmana, fanem jedzenia itd. Czeskie słowo

fanouš (od ang. *fan*) występuje najczęściej z określeniami *sportovní* lub *filmový*.

W obu językach stosunkowo rzadko pojawiają się też kalki, por. w slangu subkultur młodzieżowych pol. *trawa*, czes. *tráva* (z ang. *grass* ‘marihuana’), czes. i pol. *koks* (z ang. slang. *coke* ‘kokaina’). W języku polskim karierę zrobiło słówko *dokładnie* z ang. *exactly yes* w znaczeniu ‘tak jest, racja’.

W obydwu językach pożyczki z angielskiego pierwotnie charakterystyczne tylko dla sfery terminologii (sportowej, technicznej lub innej) przechodzą stopniowo do języka ogólnego, co wiąże się z omówionym na wstępie procesem ich determinologizacji. Wydaje się, że etapem pośrednim w tym procesie jest ich stosunkowo szybkie przenikanie do żargonu młodzieży i gwar środowiskowych. W momencie, kiedy uda im się tam „zadomowić” na tyle, że tracą pierwotny ładunek ekspresywny i odbierane są przez użytkowników jako neutralne – przyjmowane są do odmiany ogólnej. Jak pisze E. Siatkowska (1997), w czeszczyźnie przenikają obecnie do żargonu subkultur oraz marginesu społecznego anglicyzmy, wypierając stamtąd germanizmy (charakterystyczne dla odmiany określanej *obecná čeština*). Zresztą same zapożyczenia pochodzą często właśnie z angielskiego lub amerykańskiego slangu, a nie – jak można by było oczekiwać – z angielskiego języka literackiego (por. *gay* ze znaczeniem ‘homoseksualista’ w języku czeskim i polskim, a nie z pierwotnym literackim znaczeniem w języku angielskim ‘wesoły’).

Wyrazy obcego pochodzenia przenikają najszybciej (i najłatwiej) do sfery terminologii, ale stamtąd (poprzez slangi i gwary środowiskowe) zaczynają stopniowo przynależeć do zasobu słownictwa ogólnego poszczególnych języków, przyczyniając się tym samym do procesu integracji językowej we współczesnym świecie (por. Bozděchová 1997). Ważną rolę pełnią tutaj media i cała dziedzina publicystyki, dzięki której społeczność poszczególnych narodów może szybko zapoznać się z napływającymi ostatnio ogromną falą pożyczkami, wśród których dominują zapożyczenia z angielskiego. Każda z dziedzin komunikacji społecznej wybiera z proponowanych przezeń

form wyrazowych głównie takie, które są niezbędne i ważne. Dla porównania przedstawiamy obecnie kilka dziedzin naszego życia, które zalewane są w obu omawianych językach przez angielskie zapożyczenia:

- a) reklama i handel: *billboard, poster, klip, manager, leasing, hot-dog, hi-fi, holding, joint ventures*;
- b) publicystyka: *speaker* (czes. też *speakrovat*), *interview, newsroom, greenpeac* (czes. też *greenpeacové*), *boom, talk-show, copywriter*;
- c) technika komputerowa: *hardware, bajt, walkman, software, CD-ROM* (w czes. *cédéromka*), *CD* (w czes. *cédéčko*), pol. *kliknąć* – czes. *kliknout*, *IBM* (czes. *ajbiémko*), *laptop*;
- d) sport i zdrowie: *fitness-centrum* (czes. też *fit-centrum*), *fitness-klub* (czes. też *fit-klub*), *snowboard* (czes. też *snowbordit*), *aids*;
- e) rozrywka: *jazz rock, jam session, heavy metal, blues, bluesman, rap, klip, rock-pop, komiks*;
- f) technika i elektronika: *fax, flashing, walkman, video-, displaced persons*;
- g) ogólnie: *weekend* (czes. *vikend*), *babysitting, time, second-hand* (czes. też *sekáč*), *cornflakes, remake*.

Najczęstszym i najpoważniejszym argumentem przeciw używaniu wyrazów obcego pochodzenia jest obawa, że mogą utrudniać zrozumienie tekstu o charakterze ogólnym (informacyjnym, popularyzatorskim lub publicystycznym). Pozytywną rolę spełniają jednak w tekstach specjalistycznych, w których internacjonalizacja terminologii wpływa na właściwe ich zrozumienie, na ich jednoznaczny charakter. Osobnym problemem jest forma, w jakiej przyjmują je poszczególne języki, a zatem stopień ich adaptacji w danym systemie językowym. Wydaje się, że sposób adaptacji anglicizmów w języku polskim nie odbiega od wcześniejszych zasad, tzn. że większość z nich stanowią cytaty i formy wyrazowe nieprzekształcone. W języku czeskim, który musiał przełamać wielowiekowy opór w stosunku do zapożyczeń, napór anglicizmów w ostatnim dziesięcioleciu stanowi istotny przełom. Czeszczyzna adaptuje przejmowane pożyczki angielskie do własnego systemu morfologicznego, dowodząc tym samym, że stosuje do nich

zasady charakterystyczne dla typu językowego, jaki reprezentuje wśród języków słowiańskich. Jako język bardziej „ohebný” niż polski, włącza angliczmy do czeskiego systemu językowego, dokonując na nich różnorodnych operacji fonetycznych, słowotwórczych i fleksyjnych. Zabiegi takie powodują, jak się wydaje, szybsze włączanie angliczmów do zasobu leksykalnego czeszczyzny, w którym – wyposażone w czeskie przyrostki lub końcówki – nie są już dla przeciętnego czeskiego użytkownika całkiem obce. I to zapewne jest także istotnym celem owej adaptacji, zważywszy oporny przez lata stosunek Czechów do przyjmowania zapożyczeń.

Literatura

- Bozděchová I., 1997, *Vliv angličtiny na češtinu*, [w:] *Český jazyk na přelomu tisíciletí*, red. F. Daneš, Praha.
- Buttler D., 1981, *Tendence rozvojowe w zasobie słownym powojennej polszczyzny*, [w:] *Współczesna polszczyzna*, red. H. Kurkowska, Warszawa, s. 187–219.
- Lotko E., 1986, *Čeština a polština v překladatelské a tlumočnické praxi*, Ostrava.
- Poštoľková B., 1984, *Odborná a bežná slovní zásoba současné češtiny*, Praha.
- Siatkowska E., 1997, *Sposoby adaptacji morfologicznej, przekształcenia semantyczne, przenikanie do żargonów najnowszych angliczmów w języku polskim i czeskim*, [w:] *Konsekwencje sąsiedztwa polsko-czeskiego dla rozwoju języka i literatury*, red. T. Z. Orłoś, J. Damborský, Wrocław, s. 59–62.